Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 130 | **Katowice, środa 8-go czerwca 1932 r.** | **Rok 31**

Gdańskie prowokacje.

Depesze prasowe doniosły już pokrótce o prowokacyjnym wyroku apelacyjnego sądu hitlerowsko-gdańskiego, jaki zapadł w sprawie prasowej przeciwko redaktorowi „Gazety Gdańskiej", Cieszyńskiemu i towarzyszom — działaczom polskim Maliszewskiemu i Elmanowskiemu. Wyrok ten (6, 4 i 7 miesięcy więzienia), podyktowany względami politycznemi, a zakrawający na kpiny z poczucia sprawiedliwości i przeprowadzonego przewodu sądowego — jest niczem innem, jak **brutalną rękawicą,** rzuconą przez hitlerowski sąd gdański Polsce i działaczom polskim, pracującym na tak wulkanicznym terenie, jakim jest opętane szałem nienawiści antypolskiej, Wolne Miasto.

Przewód sądowy i zeznania świadków wykazały niezbicie, iż **skazani opierali się na faktach stwierdzonych, a rzucających b. niepochlebne światło na gdańskie nauczycielstwo, importowane z Prus, a karające dotkliwie dzieci polskie za byle jakie błahostki, jak n. p. za wyjazd na wycieczkę do Gdyni.** Rozprawa sądowa, godna skwalifikowania nazwą bolszewickiej, obfitowała w momenty, na których wspomnienie **zaciska się każda pięść polska.** Oslawiony hakatysta i polakożerca, przewodniczący „trybunału" dr. Truppner w swem tendencyjnem prowadzeniu sprawy posunął się tak daleko, że do świadków polskich zwracał się podniesionym głosem z takiemi wyrażeniami jak „stul pysk", a zeznające uczenice polskie **teroryzował swemi uwagami do tego stopnia, że w sali sądowej rozległ się płacz maltretowanych dzieci polskich.** W tych warunkach przewidywano, oczywiście, wyrok zatwierdzający orzeczenie I. instancji (2 miesiące, 2 tygodnie i 6 tygodni aresztu).

Rzeczywistość jednak zadała, swą bezczelnością pruską, kłam wszelkim przewidywaniom, podwyższając kilkakrotnie karę.

Mord sądowy gdańskiej „Czeka" popełniony na działaczach polskich, będący ogniwem w łańcuchu stosowanego wobec Polaków teroru prusko-gdańskiego — winien rozbiec się donośnem echem protestu tak w Polsce, jak i w Europie! Powinien, niczem dzwon alarmowy, bijący na trwogę, zmobilizować społeczeństwo polskie do konsekwentnej walki i to **walki na śmierć i życie, z rozwydrzonym sadyzmem antypolskim barbarzyńskich „kulturtraegerów" pruskich, zapatrzonych w średniowieczne wzory krzyżackie.**

W tym samym czasie, gdy na sali sądowej rozgrywał się dramat działaczy polskich, będący jeszcze jednym rozdziałem martyrologji mniejszości polskiej w Gdańsku — ekspozytura gdańska hitleryzmu pruskiego, przybrana w togę i miano Senatu, doręczała prowokacyjną notę Komisarzowi Generalnemu R P., żądającą przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Polski!

W nocie tej nazywa się dyrekcję P. K. P. w Gdańsku pomorską, podczas, gdy **w rzeczywistości jest ona gdańska, zawarowaną Polsce obowiązującemi umowami.** Dalej nota nazywa dyrekcję kolejową instrumentem polonizacyjnym! **I tu właśnie wylazło pruskie szydło z gdańskiego worka!**

Hitlerowcy gdańscy, którym solą w cku jest tych kilkuset urzędników polskich w dyrekcji, **chcieliby zapewne, aby na polskich kolejach zatrudniano Niemców!** Żądanie równoznaczne z postulatem oddania polskich szlaków kolejowych pod kontrolę agentów niemieckiego sztabu generalnego! Spodziewamy się, iż ostatnia nota gdańska spotka się z należytą odprawą polskich czynników miarodajnych, które nie pozwolą na uszczuplenie polskiego stanu posiadania w Gdańsku! Pamiętać bowiem należy, iż dziś chodzi o dyrekcję kolejową — jutro zaś o realizację hasła „zurück zum Reich". A do tego ostatniego zmierza wielkiemi krokami cała polityka Senatu, wykonywującego posłusznie rozkazy Berlina i Monachjum.

Z. L.

Kto wierzy Niemcom -- popełnia ciężką zbrodnię wobec pokoju i sprawiedliwości.

Paryż. Wybitny urzędnik ministerjum spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej zapewniał w rozmowie z korespondentem berlińskim „Journal des Debats", że **stosunki Gdańska względem Polski są normalne i że niema tam kursu przeciwpolskiego (?).** Urzędnik ten zaznaczył też, że zapowiedziana na dzień 23 b. m. wizyta eskadry niemieckiej w porcie gdańskim nie posiada bynajmniej charakteru demonstracji i była oddawna postanowiona. Nie jest przytem pierwszą.

Mówiąc o stosunkach niemiecko-polskich, urzędnik ów akcentował również, że **wzmocnienie linji fortecznej w trójkącie heilberskim nie ma przypisywanego mu charakteru,** gdyż było już przewidziane w specjalnym układzie, zawartym d. 31 stycznia 1927 r., a podpisanym przez generała francuskiego Baratiera, w imieniu międzysojuszniczej komisji wojskowej.

Podniecony stan umysłów gdańszczan urzędnik niemiecki przypisuje **wyłącznie alarmistycznym artykułom prasy angielskiej o rzekomych przygotowaniach polskich przeciwko Gdańskowi,** które to alarmy kanclerz Brüning sam przecież zlekceważył.

Niejako odpowiedzią na te anonimowe enuncjacje uspokajające, ukazał się w „Journal des Debats" **artykuł szczerego przyjaciela Polski, Piotra Bernusa, który demaskuje wszelkie próby zahypnotyzowania Francji przez Niemcy ofertą aljansu wojskowego.**

Czyż mamy — pyta Bernus — pozostawić wolne ręce Niemcom względem Polski? **Ktokolwiek udzieliłby posłuchu podobnie nikczemnym podszeptom, popełniłby ciężką zbrodnię nietylko wobec Polski, lecz także wobec Francji, pokoju i sprawiedliwości.**

Bernus kończy oświadczeniem, że **niema dziś żadnej zagadki niemieckiej.** Sytuacja jest jasna tak dalece, że nawet prasa angielska zmuszona jest przyznać wyraźnie, że **w Berlinie nastąpił radykalny powrót ku stanowi rzeczy w 1914 roku, że u steru rządów stanęła znów ta sama kamaryla generałów i junkrów, która wywołała wybuch wielkiej wojny światowej.**

List pasterski ks. arcybiskupa Nowowiejskiego

Płock. J. E. ks. arcybiskup Nowowiejski, biskup płocki, wydał list pasterski, omawiający encyklikę papieską „Caritate Christi compulsi" oraz zalecający swym wiernym wprowadzić w czyn wskazania Ojca św., zawarte w encyklice. Ks. arcybiskup stwierdza, że **pomimo wytężonej propagandy komunistycznej i bezbożniczej, praca religijna wśród ludu nie ustaje i duch nie słabnie.**

„Kościół św. — pisze ks. arcybiskup — na mocnej opoce zbudowany został i bramy piekielne nie zwyciężą go. Nie jedna burza w ciągu dziejów uderzała w tę łódź Piotrową — a łódź zawsze wychodziła zwycięsko. To samo i dziś zauważyć już można. Kiedy bowiem z jednej strony panoszy się bezbożność i pod swoje szatańskie sztandary gromadzi nikczemników,— z drugiej strony powiał duch boży. Akcja katolicka coraz większe zatacza kręgi. Łączy ona i skupia pod sztandarami Chrystusa wszystkich wyznawców Boga i obrońców wiary. — „Po miastach i wioskach z dnia na dzień rośnie liczba tych, którzy ze wszystkich sił dążą do rozpowszechnienia chrześcijańskiego poglądu na świat i pragnąc życie społeczeństwa w chrześcijańskim duchu ukształtować, przykładem własnego nieskalanego życia innych do wiary i cnoty pociągają." Jest to objaw pocieszający. Raduje się serce Ojca chrześcijaństwa, kiedy widzi na całym świecie ten wiosenny powiew, budzący pragnienie Boga nawet w tych duszach, które dotąd do tego pragnienia przyznać się nie miały odwagi."

Ponieważ środki przyrodzone do walki ze złem i odrodzenia duchowego społeczeństwa są niewystarczające, zaleca ks. arcybiskup środki nadprzyrodzone, jak modlitwę, umartwienie, pokutę, jałmużnę.

Konferencja u komisarza demobilizacyjnego.

Katowice. U komisarza demobilizacyjnego odbyło się w dniu wczorajszym szereg konferencyj. M. in. dyrekcja zakładów Hohenlohego wniosła do komisarza swego czasu wniosek na zredukowanie 49 robotników. W tej sprawie odbyła się w ubiegły wtorek konferencja, przyczem **komisarz demobilizacyjny zezwolił na zredukowanie 38 robotników,** z tem, że **wypowiedzenie nastąpi w nadchodzącą sobotę.** Jak wiadomo, w zakładach powyższych pracuje obecnie normalnie tylko $^{2}/_{3}$ części załogi, $^{1}/_{3}$ zaś załogi została czasowo zwolniona. Następnie odbyła się konferencja w sprawie unieruchomienia walcowni cienkiej blachy w hucie Baildona, oraz redukcji 64 robotników. **Na zamknięcie oddziału walcowni cienkiej blachy komisarz się nie zgodził,** natomiast **zezwolił zredukować na przeciąg dwu miesięcy 54 robotników.**

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w miejsce unieruchomienia walcowni cienkiej blachy **huty „Baildon"** — ma być unieruchomiona walcownia cienkiej blachy **w hucie „Pokój"**, a to dlatego, że dyrekcja nakłoniła robotników do wyrażenia zgody na niższe płace. (i)

Pogłoski o nowej konferencji premjerów w Ciechocinku.

Warszawa. Ze Lwowa rozeszła się pogłoska, kolportowana następnie i w tutejszych kołach politycznych **o zwołaniu nowej narady byłych premjerów pomajowych w Ciechocinku.** Wobec wyjazdu p. prezydenta Rzplitej, pogłoski tej w miarodajnych kołach zamkowych nie udało się sprawdzić, **a sfery rządowe pogłoski te narazie nie potwierdzają.**

Po Hindenburgu przyjdzie Hohenzollern.

Berlin. W godzinach popołudniowych rozeszły się wczoraj pogłoski, **jakoby prezydent Hindenburg postanowił wycofać się z życia politycznego w jesieni, by zrobić miejsce dla jednego z członków dynastji Hohenzollernów.** Wymieniano b. kronprinza, jako przyszłego prezydenta Rzeszy. Pogłoska ta wywołała w Berlinie **niezwykłe poruszenie,** szczególnie w kołach prawicowych. Późnym wieczorem przed gmachem rady ministrów zebrał się kilkutysięczny tłum, by urządzić manifestację odjeżdżającemu Hindenburgowi. Jednakże prezydent był nieobecny. Po godzinnem oczekiwaniu tłum rozszedł się bez nacisku ze strony policji.

Za zabicie kochanka została skazana na 3 lata twierdzy księżna Woroniecka.

Warszawa. Wczoraj rano, po wznowieniu rozpraw, przewodniczący udzielił głosu adw. Gutmanowi, rzecznikowi powództwa cywilnego.

Adw. Gutman przedewszystkiem stara się uwypuklić właściwą postać zabitego Boya. Był to typ przeciętny, normalnego mężczyzny, żyjącego życiem pozytywnem. Woroniecka popełniła nieostrożność, łącząc się z tym człowiekiem. Nie można z tego powodu obwiniać zabitego. Wyrok musi uznać winę oskarżonej, gdyż tego wymaga moralność publiczna. W zakończeniu **pełnomocnik powoda cywilnego domaga się alimentów dla dzieci człowieka, któremu oskarżona zabrała życie. Prosił również o zasądzenie 1 zł. za straty moralne.**

Następnie przemawiał obrońca oskarżonej, adw. Sobotkowski, przeprowadzając analizę duchową ludzi, których dotyczy ten proces. **Boy — to kupiec, który zmysłem kupieckim kierował się nietylko w handlu, ale i w życiu.** Stał się ofiarą Wornieckiej — bo ona przedtem była jego ofiarą. Woroniecka wniosła z sobą wielkie uczucie, miłość. Zapomniała, kim jest, o swojem wychowaniu, przeszłości i przekroczyła próg skromnego mieszkania — gdyż kochała tego człowieka. **Woroniecka nie sprofanowała miłości. Do rozpaczliwego czynu spowodowało ją postępowanie śp. Boya.** Psychika oskarżonej była wytrącona z równowagi — ostatniemi przeżyciami. **Woroniecka, strzelając, chciała ratować swój honor przed straszliwą zniewagą.**

W konkluzji domaga się obrońca zastosowania art. 458 cz. 2 K K. (zabójstwo w stanie afektu, wywołanego zniewagą). Obrońca domagał się również oddalenia powództwa cywilnego.

W ostatniem słowie oskarżona prosiła sąd o jedno, aby wierzono w to wszystko, co wczoraj powiedziała. Mówiła tylko prawdę. **„Zdaję się na wolę wysokiego sądu“** — kończy oskarżona.

Sąd po naradzie skazał oskarżoną na 3 lata twierdzy oraz płacenie 200 zł. alimentów dla osieroconych dzieci Boy'a.

Siedzibę prezydenta i parlamentu Ameryki chronią kulomioty przed weteranami wojennymi.

Nowy Jork. Parlament amerykański był wczoraj widownią dzikich awantur, urządzonych przez weteranów wojny światowej, którzy domagali się od Izby spełnienia przyrzeczenia co do wypłacenia bonów skarbowych, jako zaopatrzenia za udział w wojnie. Przewodniczący Izby nie mogąc uspokoić weteranów, polecił **galerję opróżnić przemocą.**

W Waszyngtonie przebywa obecnie 2.500 weteranów, przybyłych z różnych krajów. Ustawicznie przybywają nowi demonstranci. Policja postawiła im ultimatum, żądając, by wszyscy do czwartej opuścili dobrowolnie stolicę, w przeciwnym razie **będą wydaleni siłą.** Wśród weteranów rośnie niezadowolenie, podniecane świeżo przybyłymi z prowincji byłymi uczestnikami wojny.

W miastach prowincjonalnych obozują na dworcach setki i tysiące weteranów, domagając się od towarzystw kolejowych przyznania im biletów wolnej jazdy do Waszyngtonu. Niektórym udaje się podróż odbyć na gapę. Towarzystwa kolejowe narazie żądania te załatwiają odmownie, być może jednak, że **ugną się pod groźbami teroru ze strony weteranów i wydadzą im bezpłatne bilety.** Wielu weteranów znajdujących się wskutek bezrobocia w ostatecznej nędzy, **wędruje do Waszyngtonu piechotą.**

Wobec obawy poważnych wykroczeń **Biały Dom, jak i Kapitol strzeżone są przez silne kordony policji i samochody pancerne z karabinami maszynowemi.** — Za demonstracje przed Białym Domem, siedzibą prezydenta Stanów, aresztowano kilkudziesięciu weteranów, przyczem okazało się, że zaledwie jedna trzecia z nich naprawdę uczestniczyła w wojnie i ma prawo do bonów wojennych. Orkiestrom oddziałów weteranów, które urządzały nieprzerwane „koncerty“ przed Białym Domem i Kapitolem, odebrano wszystkie instrumenty.

Kongres radców zakładowych hut żelaznych

protestuje przeciw projektowi obniżenia płac akordowych i wsparć dla bezrobotnych.

Król. Huta. W sali związku metalowców Z. Z. P. odbył się we wtorek, dnia 7. czerwca kongres radców zakładowych hut żelaza. W kongresie, który zagaił p. Kubik, **udział wzięło 50 radców zakładowych, reprezentujących 11 hut żelaza na Śląsku.** Referat o nowych płacach akordowych wygłosił w języku polskim p. Kubik, zaś w niemieckim p. Buchwald. Prawie **wszyscy mówcy napiętnowali postępowanie pracodawców w sprawie obniżenia płac akordowych o 25 procent. Kongres odbył się w atmosferze dość naprężonej.** Niektórzy mówcy domagali się proklamowania strajku, gdyż **przy tak niskich płacach,** — jak oświadczyli, **nie mają nic do stracenia.** Po dyskusji omawiano nowy projekt związku pracodawców. Następnie wybrano specjalną komisję, która zajmie się zbieraniem materjału do umowy taryfowej, celem opracowania przeciw-projektu nowej umowy akordowej. Kongres uchwalił **energiczny protest wobec zmniejszania wsparć dla bezrobotnych, oraz robotników pracujących w miesiącu po cztery dniówki.** (i)

Niesamowity dar szaleńca dla ambasadora Francji w Berlinie.

Berlin. Do gmachu ambasady w Berlinie zawitał onegdaj dwudziestokilkoletni młodzieniec i wręczył woźnemu paczkę zaadresowaną do ambasadora, Francois Poncet. Podczas gdy sekretarz ambasadora był zajęty otwieraniem paczki, zagadkowy **przybysz zmylił czujność portjera i uciekł.**

Wszystko to wzbudziło jeszcze większe podejrzenie, wezwano więc policję. W ich obecności rozwinięto paczkę. **Wewnątrz. w niebieskim papierze znajdowały się dwie odcięte dłonie kobiece. Na jednym z palców była obrączka wdowia.** Jak się okazało, paczka zawierała prócz kobiecych rąk, list podpisany przez niejakiego **Schoeffa.**

Śledztwo ustaliło, że **Albert Schoeff, lat 27, zamordował swą matkę Elizę Hanke, w miejscowości Fissau pod Eutin. Kobieta zginęła przed kilku dniami. Policja, przeszukując skrupulatnie sąsiednie domostwa, znalazła w jednem z nich kadłub z odrąbaną głową i odciętemi nogami i rękami.** W odległości kilku kroków natrafiono na ognisko obstawione cegłami. **Obok stał duży kocioł, w którym znajdowały się ugotowane nogi wraz z głową.**

Albert Schoeff, rodem z Lubeki, był **zwyrodnialcem seksualnym.** Wielokrotnie notowano go w policji za napastowanie nieletnich dziewcząt. Rzucał się na nie z prześcieradłami, usiłując omotać je i udusić. Zbroczeniec był nawet kilkakrotnie pobity przez rodziców napastowanych dziewcząt. **Przez 6 miesięcy znajdował się w szpitalu dla umysłowo chorych, skąd wypuszczono go, ponieważ lekarze doszli do wniosku, iż nie jest niebezpieczny dla otoczenia.**

Z chwilą zamordowania swej matki, Schoeff znikł, a poszukiwania policji nie dawały żadnych wyników. Dopiero wczoraj, dzięki niepoczytalnemu wybrykowi (przesyłką, natrafiono na ślad zbrodniarza.

Ostatnia kronika.

10-lecie rządów polskich na Śląsku.

Katowice. Z okazji 10-lecia objęcia Górnego Śląska przez władze polskie, odbędzie się w dniu 19 czerwca 1932 r. w Katowicach uroczystość według następującego programu: 1) uroczyste nabożeństwo na placu przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, 2) pochód organizacyj (bez defilady) ulicami: Jagiellońską, Francuską, Piłsudskiego na Rynek, 3) na rynku manifestacja narodowa (przemówienia). Wszystkie organizacje, które pragną wziąć udział w uroczystości, zgłoszą do dnia 13 czerwca włącznie swój udział w kierownictwie Sekcji pochodowej: Katowice, ulica Kilińskiego 9, tel. 501, p. Christoph (główna komenda policji pokój 70).

Autobus na szynach.

Katowice. W dniu wczorajszym odbyły się na terenie dyrekcji kolei okręgu śląskiego próbne jazdy samochodem-autobusem, posiadającym opony gumowe, przystosowane do jazdy na szynach, pochodzące z firmy francuskiej Michelin. Próby odbyły się na linjach z Katowic do Jaśkowic, i zpowrotem przez Łaziska — Tychy do Katowic, oraz z Katowic do Chebzia i zpowrotem. Autobus posiada 24 miejsc. Poprzednie próby odbyły się na linji Kraków — Zakopane i Kraków — Krynica.

Bolesny cios w robotników huty Królewskiej.

Królewska Huta. Z dniem 8 b. m. zarząd Huty Królewskiej postanowił zastanowić przejściowo następujące objekty: 1) dwa piece martynowskie, 2) tor pospieszny, 3) walcownię dolną i górną. Robotnicy wysłali delegację do zarządu huty celem niedopuszczenia do unieruchomienia powyższych zakładów. 800 ludzi zatrudnionych w powyższych objektach ulokowanych będzie turnusowo po innych oddziałach huty w ten sposób, że podzieleni będą oni na 4 grupy, z których każda pracować będzie przez 3 miesiące. Pozostali robotnicy pobierać będą zasiłki z funduszu bezrobocia.

Ocalony.

3) (Ciąg dalszy.)

Posądzenia podobne wzbudzały niesmak w sercu dziewczęcia, zdawały jej się potwornemi i wstrętnemi. Czuła odrazę do człowieka, który śmiał oczerniać jej najdroższego Antosia: postanowiła oprzeć się woli rodziców, nigdy żoną Józefa nie zostać.

Tymczasem ojciec wszelkich dokładał starań, by córka jego o Antonim zapomniała i nawet tak dalece się posunął że zakazał jej odwiedzać wdowę Cieślikową.

Matka jednakże zganiła ojca, widząc jak Marysia zbladła i zachwiała się z rozpaczy:

— Czy nie pamiętasz, jak starej matce Cieślikowej przyrzekłeś, że pozwolisz, aby córka nasza codziennie ją odwiedzała? I cóż w tem złego? Czy to nie uczciwa i dobra niewiasta? Czy dziecku jeszcze tę ostatnią pociechę chcesz odebrać. Wstydź się, stary, swej niesłowności!

Ojciec, zgromiony tak śmiałem wystąpieniem żony, w duchu żałował że niepotrzebnie dał przyrzeczenie, ale nie śmiał odtąd przeszkadzać Marysi; korzystała też ona i częściej zachodziła do matki Antosia, by porozmawiać o nim i wzajemnie się pocieszyć.

Tymczasem Józef stawał się coraz natarczywszy jak mógł pochlebiał rodzicom, przez ojca wpływał na starego młynarza, a Marysię pilnował na każdym kroku, oświadczając jej miłość swoją. Natarczywość jego stawała się dla niej coraz nieznośniejszą.

— Matko — mówiła, bo tak już oddawna Cieślikową nazywała — mnie codzień smutniej na sercu, jestem prawie przekonaną, że Antoś już nie żyje, bo nie miałby przecież sumienia. aby tak uporczywie milczeć. On, który dla ciebie, matko, był zawsze kochającym synem nie uczyniłby tego, by swej ukochanej matce nie miał dać jakiej wiadomości o sobie, chociażby o mnie dla jakiej innej dziewczyny zapomniał. Przekonaną jestem, że już nie żyje.

— Dziecko, ty się mylisz, serce moje byłoby dawno przeczuło, gdyby Antoś miał był umrzeć. Wierz mi, mam tak pewną ufność w opiekę Najśw. Panny nad nim, a modlę się do Niej codziennie, szczerze że jestem przekonaną, iż Ona szczęśliwie nam go wróci. Tu w tej izdebce oddałam go, gdy małym jeszcze był chłopcem, pod opiekę Matki Boskiej, a on odtąd, aż do ostatniej chwili pożegnania się z nami, szczerze modlił się codziennie, tutaj, przed Jej obrazem. Nie, mój Antoś nie przestał być bogobojnym, i to jest całą moją pociechą i dlatego tak silnie wierzę w opiekę Najświętszej Panny nad nim. Doznałam ja już od Niej niejednej pociechy. Ona to zawsze poddawała mi myśli i kierowała uczynkami memi, że w pożyciu z mężem moim, człowiekiem popędliwym. zawsze żyłam zgodnie, bo wiedziałam, kiedy ustąpić, czego nie czynić, — i tak zawsze zgoda była w domu, a świadkiem tej zgody był Antoś i rósł pod tym wpływem na bogobojnego, uczciwego, a rodziców szczerze kochającego syna.

Takiemi rozmowami i upewnieniami pocieszały się obie kobiety. Po każdych odwiedzinach u matki Antosia, wychodziła Marysia, pokrzepiona na duszy; nadzieja ujrzenia kiedyś ukochanego Antosia dodawała jej odwagi do odparcia zalotów Józefa.

* * *

Pewnego dnia, ku wieczorowi, Marysia, pokończywszy roboty domowe, pospieszyła do matki na zwykłą pogadankę. Na wspólnem pocieszaniu się zeszło im sporo czasu, tak, iż noc się zbliżyła.

— Idź, dziecię moje, do domu, bo rodzice będą o ciebie niespokojni — odezwała się wreszcie Cieślikowa.

— Ach, matko, pozwól jeszcze chwilkę, tak mi jakoś ciężko na sercu, a zarazem tak trudno opuścić tę izdebkę, w której dawniej tyle doznawałam radości, a teraz smutek mnie ogarnia.

— Owszem, córko zostań jeszcze chwilkę, ale zapal lampę, bo te ciemności smutek nasz jeszcze powiększają.

Marysia zakrzątała się około oświetlenia izdebki i zaledwie lampę postawiła na stole, usłyszała. jak pies Burek zrazu zaszczekał zapalczywie, a potem zawył jakby z radości.

— Matko, idzie ktoś znajomy, bo Burek przestał szczekać.

— A któżby tu do nas o tej porze przychodził?

— Nie wiem ale Burek skomli radośnie, snać, że to znajomy...

Wtem otwierają się drzwi, a w nich ukazał się mężczyzna w ubiorze zupełnie wytartym i zniszczonym, jak włóczęga i żebrak, który przychodził z prośbą o jałmużnę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa 8 czerwca

Św. Medarda, bisk., * 447, † 545, i brata jego **św. Gildarda,** biskupa. **Św. Seweryna,** bisk.

—:—

Słow.: Wyszosław.

Jutro czwartek, 9 czerwca: ŚŚw. Prymasa i Felicjana, męczenników, — † 287.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.36,	o godz. 19.50
Księżyca	o godz. 6.59,	o godz. 23.20

*

Z historji śląskiej.

8 czerwca. 1443. Ks. Piotr Gotfridi, prob. **na Starejwsi** był obecny jako cesarski notarjusz i to z polecenia księżniczki Ofki, przy zawarciu pewnego kupna. — **1660.** Biskup krakowski, Andrzej Łabędź Trzebicki połączył oba beneficja (dochody z dóbr kościelnych), przeniósł wszystkie prawa, dochody i obowiązki **kościółka św. Małgorzaty na kościół Panny Marji w Bytomiu. — 1674.** Umarł katolicki proboszcz, ks. Kasper Zygmunt Kozubjusz, przy **kościele P. Marji w Bytomiu.** Po nim objął godność proboszcza, ks. Józef Nykowski. — **1872.** Książę-biskup Henryk Förster, z Wrocławia, po gruntownem zbadaniu sprawy przez swego komisarza Marksa, — oświadczył się za budową kościoła za cmentarzem przy **kościółku św. Trójcy w Bytomiu.** Ponieważ grunt pod budowę uznany został jako dobry, przeto król. regencja 23 lutego 1874 zarządziła wypracowanie rysunku. — **1904.** Książę kard. J. Kopp, wybierzmował **w Radzionkowie** 2662 parafjan. — **1920. Napadnięto na komisarjat plebiscytowy w Bytomiu. Ofiar były dziesiątki.**

*

W roku: 1780. Państewko **Dobra,** które należało do Krapkowic, przeszło na własność hr. Seherr Thoss. Dobra miały wówczas wielki zamek. — **1780.** W **Pilchowicach** wybudowano kościół, ku czci św. Jana Chrzciciela. — **1782.** Miasto **Pszczyna** liczyło 1850 mieszkańców. W okolicy osiedlali się przybysze z Bielska, tkacze, których liczono przeszło stu. Mowa była polska, której i protestanccy przybysze jej się nauczyli i spolszczyli. — **1782.** Patron turawski (Gaszynowie), wybudował murowany kościół w **W. Kotorzu** (pow. opolski) na cześć św. Michała. **1783—1787.** W tych latach został wybudowany kościół w **Niemieckiej Cerkwi,** na cześć śś. apostołów Piotra i Pawła. — **1783.** Miasto **Baborów** miało w tym roku 1350 mieszkańców, z których 49 szewców prowadziło wędrowne rzemiosło w okolicy. Piećdziesięciu obywateli było w posiadaniu prawa browarowego. — **1783.** Wieś **Miedary** liczyła 9 gburów, 9 zagrodników i kilku chałupników i 190 mieszkańców.

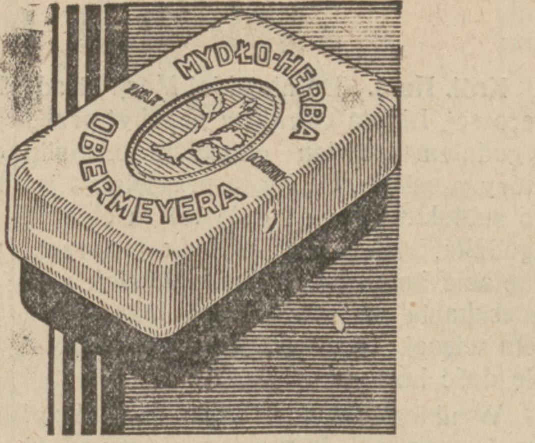
Lato będzie suche i upalne.

Według prognozy meteorologów, należy spodziewać się w Europie środkowej i środkowo - wschodniej upalnego, połączonego z posuchą lata. Wskazuje na to tegoroczny układ plam słonecznych.

Podobny cykl plam na słońcu, odpowiednio usytuowanych nad Europą środkową, zwłaszcza nad Niemcami, Polską, Czechosłowacją, Austrją, Węgrami oraz nad częścią Belgji, Holandji, Anglji i Danji, spotykaliśmy w latach 1878, 1887, 1899 1911 i 1921.

Wszystkie te lata odznaczały się posuchą w miesiącach letnich. (w

— **Przeszło 50% przewozów kolejowych przypada na węgiel.** O doniosłem znaczeniu, jakie w przewozach naszych odgrywa węgiel, świadcza opracowane ostatnio przedwstępne dane o przewozach ważniejszych grup towarów na P. K. P. w roku ubiegłym. Mianowicie, w ogólnej cyfrze przewozów w komunikacji wewnetrznej węgiel stanowił 39.1%, w nadaniach do portu Gdyni — 92.8%, w nadaniach do portu w Gdańsku — 82.2%, w nadaniach zagranicę — 60.5%. Ogółem przewozy węgla, łącznie z tranzytem, wyniosły w r. 1931 przeszło 27 miljonów ton, co stanowi 50.3% ogólnej sumy dokonanych w tym roku przewozów handlowych zwyczajnych. Powyższe dane pozwalają ocenić, jak poważnym klijentem naszych kolej jest węgiel i jak dalece w interesie samych P. K. P. leży utrzymanie na drodze racjonalnej polityki taryfowej jego obrotów na wysokim poziomie. (w)



Z Cieszyńskiego.

Wprowadzenie nowego proboszcza.

Bielsko. Przy udziale wielkich tłumów ludności odbyła się onegdaj w Bielsku uroczystość instalacji nowego proboszcza parafji rzymsko-katolickiej św. Mikołaja, ks. Karola Kasperlika. Instalacji dokonał ks. dziekan Barabasz w asyście licznego duchowieństwa. Licznie reprezentowane były władze cywilne i wojskowe, i w imieniu których występowali m. i. generał Przeździecki, wicestarosta Niżankowski i burmistrz dr. Kobiela. (t)

Zgromadzenie Związku Śląskich Katolików.

Dziedzice. W niedzielę, dnia 29 maja odbyło się u nas publiczne zgromadzenie Związku Śląskich Katolików w sali Zjednoczenia Kolejowców Polskich. Na zgromadzenie przybyli p. posłowie Halfar i Palarczyk, zgromadzenie zagaił i przewodniczył p. Gaj, sekretarzował p. Kowalski. Poseł Halfar w dłuższem swojem przemówieniu omówił położenie gospodarcze i polityczne w Państwie, szeroko omówił powody kryzysu gospodarczego oraz trudności jakie stoją na przeszkodzie przy zwalczaniu bezrobocia i uzyskaniu pożyczki zagranicznej równocześnie poddał krytyce stanowisko opozycji, która nie przebiera w środkach, ażeby tylko utrudniać rządowi pracę. Poseł Palarczyk omawiał sprawy Śląska i powody zamknięcia sesji sejmu śląskiego oraz trudności, jakie napotykamy przy uzyskaniu pożyczek budowlanych, które powoduje brak funduszów. W dyskusji zabiera głos p. Janik, Foks, Maciej, Wasilewicz i inni; przemówienia tychże były nacechowane wielką troską o byt państwa i byt szerokich mas ludu pracującego, nastrój był podniecony, ostro krytykowano ostatnie zarządzenie redukcji poborów dla pracowników państwowych i kolejarzy, którzy tutaj na Śląsku ponieśli największe ofiary i przez ostatnie obcięcie poborów zostali zepchnięci na dno nędzy i rozpaczy. W tym duchu uchwalono odpowiednie rezolucje domagając się cofnięcia zarządzenia redukcji poborów o 10 procent ze względu na drożyznę i stosunki, jakie tutaj na Śląsku panują. Rezolucje uchwalono jednogłośnie, poczem przewodniczący p. Gaj, dziękując p. posłom za przybycie oraz tak licznie zebranym obywatelom i obywatelkom za ich prawdziwe obywatelskie zachowanie się, okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i p. Prezydenta zamkął tak podniosłe zgromadzenie.

— **Bicie i znęcanie się nad zwierzętami podlega karze do 6 tygodni lub grzywnie do 2000 złotych.** Ogłoszone niedawno obwieszczenie min. spraw wewn., odnoszące się do ochrony zwierząt w Polsce, zawiera szereg przepisów normujących pożycie ludzi ze zwierzętami u nas i ustala ściśle wypadki, za które przewidziana jest kara aresztu i grzywny. Oto 10 przykazań jak nie należy obchodzić się ze zwierzętami, a więc: 1) nie wolno używać do pracy zwierząt chorych i utrzymywać je niechlujnie, 2) nie wolno bić zwierząt po głowie, dolnych częściach brzucha i dolnych częściach kończyn, 3) nie wolno bić przedmiotami twardemi lub zaopatrzonemi w urządzenia sprawiające specjalnie ból, 4) nie wolno przeciążać zwierząt pociągowych lub zmuszać do biegu nieodpowiadającego ich siłom, 5) nie wolno przewozić lub przepędzać zwierząt w warunkach powodujących zbyteczne cierpienia, 6) nie wolno używać uprzęży i więzów sprawiających ból lub uszkodzenie cielesne, 7) nie wolno używać zwierząt do doświadczeń powodujących śmierć lub uszkodzenia cielesne, z wyjątkiem doświadczeń naukowych, 8) nie wolno dokonywać na zwierzętach operacyj nieodpowiedniemi narzędziami bez zachowania koniecznej ostrożności, 9) nie wolno wreszcie złośliwie straszyć i drażnić zwierząt i 10) nie wolno zadawać cierpień bez ważnej i słusznej potrzeby. Karze ulegną nietylko sprawcy karygodnego czynu, ale także i właściciele zwierzecia oraz osoby, w których interesie zwierzęta używane są do pracy. Jako kara grozi areszt do 6 tygodni lub grzywna do 2000 zł. (w)

Województwo śląskie.

Z Katowickiego

Kopalnia „Szyby Piast" nie zostanie zamknięta.

Katowice. W poniedziałek, dnia 6 bm. odbyła się u zastępcy komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki konferencja w sprawie zamierzonego przez dyrekcję kopalni unieruchomienia „Szybów Piast" w Lędzinach. W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich zawodowych związków oraz kierownictwo wyżej wymienionej kopalni. Po wywodach obu stron komisarz demobilizacyjny nie wyraził zgody na zamknięcie kopalni, zezwolił tylko na zredukowanie 300 robotników. Pozatem 145 robotników przeniesionych ma zostać na inne kopalnie. (l)

Na kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych na Śląsku.

Katowice. Celem zmobilizowania jak najwięcej pieniędzy na kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych na Śląsku i umożliwienia tymsamem wysłania jak największej ilości dzieci na kolonje, organizuje Komitet Pań Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Katowicach na sali Koła Towarzyskiego przy ul. 3 Maja 11 w sobotę 11 bm. o godz. 8 wieczorem dancing towarzyski. Początek o godz. 8 wieczorem. Doskonała orkiestra. Dobrze zaopatrz. bufet. Wstęp od osoby 2.— zł. Zaproszenia otrzymać można w biurze Towarzystwa w Katowicach ul. Pocztowa 16, tel. 20-71.

Pielawski odpowiadał będzie z wolnej stopy za popełnione szantaże.

Katowice. Dziś został wypuszczony na wolność aresztowany swego czasu szantażysta z „Śląskiego Głosu Publicznego" **Kazimierz Perlstein-Pielawski.** Zwolnienie nastąpiło rano po uprzedniem tajnem posiedzeniu składu sędziowskiego, który ze względu na ciężki stan zdrowotny oskarżonego zdecydował się zezwolić odpowiadać mu z wolnej stopy, z zachowaniem jednakże wszelkich środków zapobiegawczych, które mają przeszkodzić mu w ewentualnej ucieczce przed wymiarem sprawiedliwości. (l)

Na bezrobotnych.

Katowice. Firma Hoffmann z Katowic, ul. Stawowa 17 ofiarowała na rzecz bezrobotnych 100 funtów sera białego oraz 200 ltr. mleka, które rozdzielono między 200 rodzin bezrobotnych. Miejski komitet do spraw bezrobocią składa w imieniu bezrobotnych firmie najserdeczniejsze podziękowanie. Dar firmy Hoffmann winien pobudzić do naśladowania wszystkich tych, którzy mają możność ulżenia doli bezrobotnych. (l)

Krótkie spięcie spowodowało pożar.

Katowice. Dnia 6 bm. wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar na strychu domu Zofji Koniarkowej w Bogucicach. Zniszczony został dach domu oraz urządzenie strychowe. Powstała szkoda wynosi około 1 000 zł. (p

Wypadłą z tramwaju.

Katowice. Dnia 6 bm. w Załężu na ul. Wojciechowskiego wskut. nadmiernego wychylenia się z jadącego tramwaju wypadła Gertruda Dylówna, lat 18 licząca z Katowic. Wymieniona doznała okaleczenia głowy i odstawioną została do szpitala miejskiego w Katowicach. Winę wypadku ponosi sama poszkodowana.

Częściowe unieruchomienie kopalni.

Mysłowice. Naczelna dyrekcja Katowickiej Spółki Akcyjnej zgłosiła u komisarza demobilizacyjnego częściowe unieruchomienie kopalni „Mysłowice" z dniem 2 lipca br. Wskutek unieruchomienia tej kopalni zwolnionych zostanie 1000 robotników i kilkunastu urzędników. Kopalnia „Mysłowice" należy do rzędu najlepiej urządzonych kopalń na Śląsku i w tej chwili zatrudnia około 2000 ludzi. (k)

Zwolnienie polskich urzędników.

Siemianowice w Katowickiem. Kilku urzędników huty otrzymało wypowiedzenie. Są w toku starania, by wypowiedzenia cofnięto. Podobno chodzi o szereg urzędników, znanych dobrze wśród ludności polskiej. Natomiast nie rusza się wcale Niemców optantów a nawet obywateli niemieckich. I to uchodzi zupełnie bezkarnie, nic zatem dziwnego, że żywioł niemiecki podnosi głowę coraz bardziej. (k)

Strzały miały rozstrzygnąć spór mieszkaniowy.

Brzęczkowice w Katowickiem. Dnia 6 bm. w Brzęczkowicach na tle mieszkaniowem przyszło do sprzeczki pomiędzy Gdulą Janem, Habryką Mieczysławem i Kostem Stanisławem wszyscy z Brzęczkowic, w czasie której Gdula Jan dwoma wystrzałami z rewolweru postrzelił Habrykę Mieczysława, raniąc go w prawą rękę i w prawe udo. Habrykę odstawiono do szpitala Sp. Brackiej w Mysłowicach, gdzie po zaopatrzeniu ran został zwolniony. Gdula po dokonanym czynie zbiegł. (p

Porzucili swój łup.

Ligota w Katowickiem. Gruchlik Teodor, lat 29, Keimka Konrad lat 25 i Maciejewski Jan na wypożyczoną furmankę Ludwika Cholewy z Zarzecza załadowali w Ligocie 29 mtr. szyn kolejki wąskotorowej, które skradli na szkodę firmy „Zamułka" w Ligocie. Na widok zbliżającego się stróża nocnego sprawcy uciekli, pozostawiając zaprzęg z skradzionemi szynami na ulicy. (p

Z Król. Huty

Polsko-Katolickie Stow. mistrzów i czeladników.

Król. Huta. W czwartek, dnia 9-go czerwca br. o godz. 20 zebranie plenarne w lokalu p. E. Zeldera, przy ul. 3-go maja 15. Obecność wszystkich członków konieczna. W niedzielę, dnia 12 bm. odbędzię się w kościele św. Barbary na sumie o godz. 10,30 uroczysta Msza św. z generalną Komunją św. — Obowiązkiem wszystkich członków jest

brać udział w Mszy św. i przystąpić wspólnie do Komunji św. Członkowie zbierają się w kościele przed prezbiterjum. Zaś wieczorem tegoż dnia odbędzie się o godz. 18 w sali sierocińca wieczorek rodzinny, na którv się wszystkich członków i sympatyków naszego stow. serdecznie zaprasza. (w)

Wspaniała Pielgrzymka do Piekar.

Król. Huta. W ub. wtorek urządzili bezrobotni miasta Król. Huty pielgrzymkę do Piekar. Po błogosławieństwie w kościele św. Barabary wyruszyła procesja w liczbie 1000 osób przez Brzeziny i Szarlej i wśród dźwięków 2 orkiestr i pieśni pątniczych kroczono do Piekar. Pielgrzymce towarzyszył przez całą drogę ks. prałat Gawlina. W Piekarach oczekiwali pątników ks. ks. radcy Czaja i Gajda oraz miejscowy kapelan ks. Ligoń. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Gawlina a podniosłe kazanie wvgłosił O. misjonarz Kuczera. Po nabożeństwie i posiłku odbyła się akademja na sali sióstr Boromeuszek. Akademję zagaił p. Fach, przemawiali ks. prałat Gawlina i p. kierownik Grządziel. Występami orkiestr i śpiewem urozmaicono pięknv obchód, a okrzykiem na cześć Papieża Piusa XI i odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono akademję. — Piękna pielgrzymka pozostanie wszystkim w miłej pamięci. W imieniu bezrobotnych dziękuje się Wiel. Duchowieństwu za upiększenie całej pielgrzymki. (w)

Pobicie rabina.

Król. Huta. Nieznani dotychczas sprawcy obili w bramie przy ul. Piastowskiej 1 powracającego do domu rabina Kohlbergera, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (l)

Tragiczna śmierć dziecka.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę udał się Józef Ratajczyk z swemi dziećmi do ogródka, gdzie jedna córka kołysała się na huśtawce. W pewnej chwili 1¾ roczna córeczka podbiegła pod huśtawkę, która uderzyła ją w głowę. Dziecko nie miało jednak żadnej rany. Następnego dnia dziecko gorączkowało. Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki. Dziecko wkrótce w szpitalu zmarło. (w

Handlarz okradł swego klijenta.

Król. Huta. Jerzy Stachelski z Król. Huty doniósł, że handlarz Zeliga Birnbach z Sokołowa sprzeniewierzył kwotę 400 zł., którą otrzymał na zakup i dostarczenie cielat. (p

Z Świętochłowickiego

Unieważnienie skradzionej pieczęci.

Świętochłowice. Unieważnia się okrągłą pieczęć „Gminny Komitet do Spraw Bezrobocia Świętochłowice", która została skradziona z tutejszego urzędu w nocy na 4. VI. 32 r. (w)

Nie należy wyskakiwać z będącego w biegu tramwaju.

Świętochłowice. Niejednokrotnie już pisaliśmy, by nie wyskakiwać podczas biegu bądź to z pociągu, tramwaju lub też autobusu, bo o nieszczęście wtedy nie trudno. W tych dniach w Wielkich Hajdukach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł Alojzy Glagla z ul. Paderewskiego 12. Mianowicie wymieniony w czasie biegu tramwaju wyskoczył tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o bruk, tracąc przytomność. Po obandażowaniu mu głowy odstawiono go do domu. (l)

Wykorzystał nieobecność domowników.

Świętochłowice. Janina Mateja doniosła, że 3 bm. nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i skradł złoty zegarek damski i 200 zł. gotówki. (p

Popełnił samobójstwo z miłości.

Świętochłowice. W poniedziałek po południu zgłosiła służąca urzędnika huty Bismarcka Bolesława Szczurowskiego, że od soboty nie może się dostać do mieszkania swego pracodawcy. Policja udała się na miejsce i po wyważ. drzwi weszła do mieszkania. Na łóżku znaleziono zimne ciało Szczurowskiego, który po użyciu trucizny zmarł. Denat nie pozostawił żadnych wyjaśnień. Istnieje przypuszczenie, że popełnił on samobójstwo z rozpaczy po śmierci swej narzeczonej, nauczycielki Fabianówny, która zmarła w zeszłym tygodniu, a którą bardzo kochał. Denat liczył 26 lat. (w

Zgubiła ją dobra wiara.

Król. Huta. Do niejakiej Marji Gradgerowej, Ligota Górnicza przybył przed tygodniem pewien elegancki osobnik, który prosił M. G., by ta przyjęła go jako sublokatora, na co się też ta chętnie zgodziła. Nieznany osobnik przyrzekł zapłacić komorne 15 bm. Właścicielka mieszkania zaufała swemu lokatorowi, tem więcej, że zewnętrznie prezentował się dość korzystnie.

W ubiegły poniedziałek oświadczył swej gospodyni, że wybiera się w podróż i powróci dopiero dnia następnego o godznie 7 rano, prosząc jednocześnie, by otworzyła mu drzwi. Pani G., będąc jednak osobą religijną codziennie prawie rano chodziła do kościoła, o czem dobrze wiedział nowy sublokator, więc powiedziała, że w domu jej rano nie będzie, co zaś do klucza, to znajdzie go w kryjówce pod oknem.

Jakież jednak było jej zdziwienie, kiedy przyszła z kościoła do domu. Mieszkanie bowiem było zupełnie otwarte, szuflady wszystkie poprzewracane, zaś sublokator zniknął bez śladu. Teraz dopiero zrozumiała, iż padła ofiarą wyrafinowanego oszusta. Stwierdziła bowiem brak pewnej kwoty pieniężnej oraz szereg drobnych rzeczy. Wypadek powyższy powinien być przestrogą przed nieostrożnem i łatwowiernem przyjmowaniem na mieszkanie nieznanych osobników. (l)

Potrzebne im były pasy popędowe.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W nocy na 5 bm. nieznani sprawcy skradli z warsztatu konstrukcyjnego żelazno kotlarskiego, na szkodę Neumana Jerzego w Wielkich Hajdukach 8 pasów skórzanych popędowych wartości około 600 zł. (p

Wyprawa po wódkę.

Lipiny w Świętochłowickiem. W nocy na 6 bm. skradziono z szynku Bronisławy Ekertowej przy ul. Król.-Huckiej 15 butelek wódki różnego gatunku, 1 srebrny zegarek męski z dewizką oraz 8 zł. gotówki. Ogólna szkoda wynosi 300 zł. (p

Karygodne wybryki podchmielonych.

Lipiny w Świętochłowickiem. W ubiegły wtorek nieznani dotychczas sprawcy uszkodzili u wylotu ul. Królhuckiej 10 młodych drzewek topolowych. Następnie prawdopodobnie ci sami sprawcy uszkodzili płot okalający krzyż Męki Pańskiej oraz połamali drogowskaz samochodowy. Nie zadowolniwszy się tem udali sie na ewangelicki cmentarz, gdzie połamali dwa drewniane krzyże oraz zupełnie uszkodzili jeden pomnik marmurowy i powyrywali z kilkunastu grobów kwiaty. Powyższego czynu dopuścili się prawdopodobnie osobnicy podchmieleni, którzy wracali z zabawy tanecznej z Chebzia. Policja czyni energiczne poszukiwania celem ukarania winnych. (l)

Wpadł pod koła pociągu.

Szarlej w Świętochłowickiem. Niejaki E. Kuczera w celu kradzieży węgla zamierzał wskoczyć na pociąg kolejki wąskotorowej, co mu się też udało. Jednakowoż w czasie zrzucania węgla na nasyp kolejowy wskutek własnej nieuwagi dostał się pod koła wagonu, które odcięły mu lewą nogę. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala w Szarleju, gdzie z powodu dużej utraty krwi walczy ze śmiercią. (l)

Wspaniały gmach szkolny.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. Wykonany przez wydział robót publicznych śląskiego urzędu wojewódzkiego jest w chwili obecnej najnowocześniejszym budynkiem gimnazjalnym na terenie Rzeczypospolitej. Budowla to o modernistycznej monumentalnej architekturze, zaopatrzona w nowoczesne urządzenia higjeny i przybory naukowe. Posiada 16 sal lekcyjnych, wielką salę gimnastyczną, obszerną aulę, salę wykładową, oraz cały szereg pomieszczeń pomocniczych. Na drugiem piętrze znajdują się sala geografji oraz dział fizyczno-chemiczny, składający się z dwu laboratorjów i sali wykładowej. Przewidziano także kuchnię dla dożywiania dzieci, mieszkania dla personelu niższego, oraz pokoje dla lekarza, dentysty i dla lampy kwarcowej. Gmach posiada urządzenie centralnego ogrzewania, ciepłej i zimnej wody, oraz automatyczną sygnalizację. Projekt opracował inżynier-architekt Karol Schayer. (k)

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Z Pszczyńskiego

Klęska pożarów.

Pszczyna. Dnia 5 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole drewnianej słomą krytej, rolnika Teofila Myszora w Pszczynie, który zniszczył doszczętnie całą stodołę z maszynami i narzędziami rolniczemi. Powstała według zapodania poszkodowanego wynosi około 6 500 zł. (p

W Wiśle Wielkiej w dniu 6 bm. spaliła się stodoła drewniana słomą kryta na szkodę Jana Jawornickiegi, nieustalonej wartości, zaś w **Wygorzelcu ad Paruszowice** w nocy na 6 bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników powstał pożar w budynku murowanym Franciszka Fusa, który zniszczył sufity w dwu pokojach, wyrządzając szkodę na około 500 zł. Pożar został zlokalizowany przez miejscową straż pożarną. Wypadku w ludziach nie było. (p

Lekkomyślnie wywołał nieszczęście.

Jankowice w Pszczyńskiem. Na szosie Pszczyna — Jankowice, dnia 5 bm. motocyklista Teofil Wiatr z Jankowic, zderzył się z rowerzystą Janem Dolnikiem, również z Jankowic. Wskutek zderzenia motocyklista Wiatr odniósł lekkie okaleczenia, zaś rowerzysta doznał ciężkich obrażeń i dotąd nie odzyskał przytomności. Wstępne dochodzenia wykazały, że Wiatr nie był upoważniony do kierowania pojazdem mechanicznym, a ponadto jechał po chodniku.

Piorun poranił ciężko dwie osoby.

Piotrowice w Pszczyńskiem. W czasie sobotniej burzy w porze obiadowej, uderzył piorun w budujący się dom p. Niedzieli w Piotrowicach, wyrządzając wielkie szkody. Były również i ofiary w ludziach. Mianowicie piorun ciężko poranił jednego robotnika, zatrudnionego przy budowie oraz jego żonę, która przyniosła mu obiad. Porażone ofiary piorunu przewieziono do szpitala. (w

Z Rybnickiego

Podziękowanie.

Rybnik. Na rzecz biednych złożyli urzędnicy, rzemieślnicy, robotnicy okręgu oddziału mechanicznego w Rybniku zamiast wieńca na grób śp. p. prezesa Niebieszczańskiego, 102,30 zł. za co zarząd katowickiego okręgu „Caritas" składa serdeczne „Bóg zapłać".

Tragiczne ćwiczenia na motocyklu.

Niewiadom w Rybnickiem. Dnia 5 bm. motocyklista Hubert Jung podczas ćwiczenia wskutek zarzucenia maszyny spadł i doznał poważnych obrażeń na głowie, rękach, prawem ramieniu, zaś motocykl został poważnie uszkodzony. Wymienionego odstawiono do szpitala Sp. Brackiej w Rybniku. (p)

Stodoła poszła z dymem.

Jejkowice w Rybnickiem. W „Katoliku" nr. 120 z dnia 27 maja rb. podaliśmy wiadomość o pożarze w obejściu rolnika Wilema Skaby, który powstał rzekomo wskutek nieostrożności właściciela i zniszczył stodołę. Wiadomość w tej formie podaliśmy według doniesień policji w przypuszczeniu, iż polega na prawdzie. Tymczasem p. Skaba prosi nas o zamieszczenie sprostowania, mianowicie że cała wiadomość nie polega na prawdzie. Sprostowanie p. Skaby zamieszczamy bezstronnie zaznaczając, że nikt nie może poczytać za złe ogłoszenie pierwotnej wiadomości, temmniej, że ukazała się ona we wszystkich gazetach śląskich, korzystających z komunikatów policyjnych. (w

Poszkodował kasę pośmiertną na 10 000 zł.

Rydułtowy w Rybnick. Wróblewski Józef z Rydułtów doniósł, że w czasie przeprowadzonej rewizji przez komisję kasy pośmiertnej na kop. „Charlotte" stwierdzono, iż przewodniczący tejże kasy Jan Walla z Czernicy sprzeniewierzył 8—10 000 zł. (p

Nie dało się uratować życia.

Czyżowice w Rybnickiem. Dnia 4 bm. na szosie Wodzisław — Czyżowice powracająca na rowerze z pracy do domu Julja Grzonkowa z Czyżowic, została najechana przez spłoszone konie Błędowskiego Konstantego z Syrynki. Wymieniona doznała ciężkich obrażeń cielesnych i po udzieleniu jej na miejscu pierwszej pomocy, odstawiono ją do szpitala w Wodzisławiu, gdzie wskutek złamania podstawy czaszki zmarła. (p)

Z Tarnogórskiego

Szkoła górnicza będzie utrzymana.

Tarn. Góry. Na mocy ostatn. uchwały górnośląskiego związku przemysłowców górniczo - hutniczych, szkoła górnicza w Tarnowskich Górach ma zapewnione istnienie w przyszł. roku szkolnym. Początkowy projekt zniesienia pierwszej klasy upadł i szkoła czynna będzie w ramach dotychczasowych. Nie jest rzeczą jasną narazie, kto będzie szkołę tą finansował, skoro górnośląski związek przemysłowców górniczo - hutniczych przechodzi w najbliższym czasie w stan likwidacji a na powstanie nowego zrzeszenia się ciężkiego przemysłu narazie się nie zanosi. Przyjmowanie kandydatów na nowy kurs szkolny, rozpoczynający się dnia 1 września rb., odbywa się w biurze dyrekcji w godzinach urzędowych od 6 do 18 czerwca 1932 r., w którym to czasie kandydaci winni zgłosić się w dyrekcji szkoły osobiście i przedłożyć statutem przewidziane dokumenty. Egzamin wstępny w dniach 27 i 28 czerwca rb. każdorazowo o godz. 8 rano. (k

Zjazd okręgowy śpiewaków.

Tarnowskie Góry. W niedzielę, dnia 12 czerwca 1932 r. odbędzie się w Tarn. Górach zjazd śpiewaków Śląskich Kół Śpiewaczych okręgu tarnogórskiego w Sielance Redena, ku uczczeniu 60-lecia śmierci Stanisława Moniuszki. (a. k.)

Z życia Czerwonego Krzyża.

Tarnowskie Góry. Polski Czerwony Krzyż w Tarn. Górach urządził za zezwoleniem władz wojewódzkich w czasie od 30 maja do 4 czerwca br. tydzień propagandy na cel wysłania chorych i biednych dzieci do uzdrowisk i na utrzymanie drużyn ratowniczych. Od 1 do 4 czerwca włącznie odbywała się zbiórka dobrowolnych składek po domach przez sanitarjuszki Czerwonego Krzyża, zaś w czwartek, dnia 2 czerwca br. odbyła się zbiórka uliczna. (a. k.)

Złote gody weselne.

Repty Stare w Tarnogórskiem. W niedziele, dnia 12 czerwca obchodzą małżonkowie Antoni i Marja Zorembowie (z domu Breitkopf) złote gody weselne. Jubilat liczy 75, małżonka jego 69 lat życia. Na intencję Jubilatów zostanie odprawiona Msza św. w kościele parafjalnym w niedzielę 12 bm. o godz. 9,30. Jubilat od najwcześniejszej młodości, blisko 60 lat jest czytelnikiem „Katolika". Dziesiątki lat jeszcze za czasów niemieckich, był ławnikiem w naszej gminie; pozostał nim także za czasów polskich. Później był 2 i pół roku komisarycznym naczelnikiem gminy a obecnie, mimo podeszłego wieku, piastuje urząd radnego gminnego. Z okazji uroczystości jubileuszowej składają serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia oraz doczekania się diamentowego wesela **wszystkie dzieci, zięciowie i wnuki oraz Franciszek Janus z żoną Amalją.** (Redakcja „Katolika" przyłącza się do życzeń).

KAZIMIERZ ŚWIDERSKI.

Spółdzielczość — a Banki Ludowe.

W dzisiejszym uroczystym „Dniu Spółdzielczości", który świat cywilizowany z uwagi na doniosłość spółdzielczości i jej zdobycze gospodarcze rok rocznie podniośle obchodzi, biorą również udział żywy najwięcej dla tej idei zasłużone i spopularyzowane banki ludowe. Gdy n. p. rozmaite inne spółdzielnie spotykają się ze względów konkurencyjnych często z niechęcią pewnych sfer i stanów, to banki ludowe nie mają nieomal żadnych wrogów. Bowiem owocna działalność tych banków tak w przeszłości jak i w teraźniejszości jest powszechnie dobrze znaną i cenioną, zresztą całkiem słusznie. Składa się na to chlubna tradycja, wspaniałe wyniki przedwojenne i rozwój banków ludowych w ścisłych ramach idei spółdzielczości.

Dla odrodzenia Polski działalność banków ludowych jako instytucyj wówczas z natury rzeczy czysto narodowych — aczkolwiek w zasadzie apolitycznych — miała bardzo doniosłe znaczenie i **historja kiedyś wykaże, w jak wielkim stopniu banki te przyczyniły się także do utrzymania stanu posiadania żywiołu polskiego i ruchu narodowego na Górnym Śląsku.** Bowiem ruchowi spółdzielczemu, dzięki wysiłkom i gorliwej pracy naszych znakomitych pionierów spółdzielczych jak: ks. Szamarzewskiego, ks. prałata Wawrzyniaka i **ks. Adamskiego, obecnego biskupa śląskiego,** zawdzięczamy w dużym stopniu odrodzenie gospodarcze Pomorza, Wielkopolski i Górn. Śląska, a co zatem idzie naszą niepodległość i połączenie byłego zaboru pruskiego z Macierzą.

Istota spółdzielczości leży we wzajemnej samopomocy członków. Znakomity spółdzielca dr. Kuśnierz tak pisze o spółdzielczości: „Jest to broń słabych ekonomicznie warstw ludowych. Jednostki, zespolone w gromadę, dzięki wspólnej odpowiedzialności stają się silne i osiągają korzyści, którychby sami nigdy nie mogli osiągnąć. Spółdzielczość stała się wypróbowanym środkiem, przy pomocy którego warstwy ludowe i mniej zamożne osiągają wyższy gospodarczy i społeczny stopień rozwoju oraz dobrobytu."

To też w r. 1862 i w następnych latach w ciężkich ówczesnych warunkach bytu powstały na Pomorzu i w Wielkopolsce dla samopomocy pierwsze banki ludowe, mające na celu ochronę przed wyzyskiem lichwiarzy, zabezpieczenie zaoszczędzonych kapitałów przed stratą oraz podniesienie gospodarstw rolnych, rzemiosła i warsztatów. Chodziło głównie o zorganizowanie rodzimego kapitału, który był nieodzowny dla celów gospodarczych przez stworzenie dogodnego i taniego kredytu.

Banki ludowe podjęły się chętnie i z całym zapałem tego trudnego zadania, ożywieni nadzieją w lepszą przyszłość. Rezultaty w kilkudziesięciu a niejednokrotnie w kilku nawet latach przeszły wszelkie oczekiwania. Tak doniosłego wyniku, takich kapitałów, jakich zgromadzono i uprzystępniono najróżniejszym celom gospodarczym, najśmielszy optymista nie spodziewał się. Ten dobrobyt, wytworzony skutkiem tego później, nazywamy „złotym czasem przedwojennym".

Analogja pomiędzy dzisiejszemi katastrofalnemi stosunkami gospodarczemi i ciężkiemi warunkami bytu we wszystkich nieomal warstwach społeczeństwa, a ówczesnym okresem powstania pierwszych banków ludowych i kas pożyczkowo-oszczędnościowych jest w wielu punktach widoczna. Nasuwa się zatem sama przez się konieczność powrotu do starych a tak dobrze wypróbowanych zasad spółdzielczych i metod pracy, które gwarantują przy rozumnej i dobrej woli uświadomionego społeczeństwa, nie ulegającego łatwo zgubnemu popłochowi, złagodzenie skutków obecnego kryzysu i bezrobocia oraz przywrócenie ludności lepszych warunków egzystencji. Dla czarnych kruków, czarnowidzów i tchórzów nie powinno być miejsca. Trzeba tylko zaufania i wiary we własne siły.

Budując na zdrowym instynkcie naszego narodu, **są banki ludowe owiane wiarą i nadzieją w lepsze jutro.** Niewątpliwie gdy najwięcej powołane banki ludowe przełamią brak zaufania do instytucyj oszczędnościowych i bankowych w Polsce szerokich rzesz ciułaczy i drobnych kapitalistów w najdalszych zakątkach kraju, gdy pobudzą obojętnych na sprawy finansowe do oszczędzania i lokowania celowo swych oszczędności w spółdzielniach kredytowych, to spełnią temsamem główne swe zadanie celująco dla dobra własnego i kraju. Mając tak chlubną tradycję, pracują banki ludowe w warunkach nieraz ciężkich i niesprzyjających, jednakże z optymizmem w myśl jasnej niezawodnej idei spółdzielczości dla dobra swych członków i ogółu. Wszak gromadzone z wysiłkiem po miasteczkach i gminach rodzime drobne kapitały — tak w Polsce koniecznie potrzebne, a które niejednokrotnie dla życia gospodarczego byłyby stracone — służą dla ożywienia wytwórczości, handlu, budownictwa, rolnictwa, rzemiosła i t. d., tworząc temsamem nowe wartości, i dając zatrudnienie miejscowym pracownikom fizycznym i umysłowym. Czyż nie jest to najlepszym środkiem na bezrobocie? **Hasłem banków ludowych jest: „Praca i Oszczędność". Bez pracy niema oszczędności, bez oszczędności niema pracy.** Widzimy, że te dwa wyrazy idą zawsze w parze i są od siebie zależne. W Polsce, posiadającej wielkie naturalne bogactwa i duże możliwości rozwoju, jest pracy dookoła w bród. Potrzeba jedynie soków czyli pieniędzy dla wynagrodzenia pracy rąk i umysłu. Od nas samych zależy możliwość stworzenia pożądanego kapitału narodowego. Banki ludowe wiedząc o tem, działają w chwili obecnej głównie w tym kierunku. **Są one równocześnie wychowawcami w cnocie oszczędnościowej i bankami najpewniejszemi.** Bowiem dają pełną gwarancję całym swym majątkiem i cenną odpowiedzialnością wszystkich swych członków za powierzone im oszczędności.

Nie wolno też bankom ludowym iść śladem rozmaitych banczków (podszywających się niestety najczęściej pod dobre i znane imię spółdzielni kredytowych), **żerujących na naiwności ludzi i gromadzących tak zwane oszczędności celowo, to znaczy kapitały z góry na pewne cele upatrzone, przyczem dla „zachęty" operują lekko obietnicą i propozycją późniejszych tanich — rzekomo nawet bezprocentowych — pożyczek, co jest oczywiście absurdem. Ruchliwe te firmy ogłaszają i reklamują się szumnie i kłamliwie; działają przez swych agentów w dalekch nieraz stronach. To samo dotyczy innych podobnych lichych spółdzielni z wielką firmą bankową, uprawiających z daleka również przez agentów sprzedaż papierów państwowych i obligacyj premjowych na wygórowane raty.** Tu i tam zastosowane są pewne „tryki", które tysiące ludzi przyprawiały o stratę całego majątku lub duże szkody. **We wszelkich sprawach finansowych doradcą dla swych członków jest zawsze bezinteresownie bank ludowy, udzielający zresztą również chętnie każdemu innemu interesentowi cennej rady. Gdyby skorzystano z tych usług i odnoszono się z większem zaufaniem do banków ludowych, nie byłoby tylu poszkodowanych i olbrzymich strat.**

Na odbytych ostatnio zjazdach w różnych stronach kraju kierownicy ruchu spółdzielczego byli zgodni w tem, że **mimo trudności gospodarczych i kryzysu finansowego banki ludowe stanowią nadal żywotne instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe, oparte na ugruntowanych podstawach kupieckich i zaufaniu ogółu oraz że nadal są ostoją warstw średnich i drobnych, dla których dobra zostały powołane do życia i od kilkudziesięciu lat pracują nad ich gospodarczem podniesieniem.** Dzięki zdrowym zasadom organizacyjnym, wypróbowanym przez wieloletnie istnienie oraz dzięki oparciu swej działalności na współpracy szerokch warstw społeczeństwa, spółdzielnie te znoszą ciężkie skutki kryzysu bez wstrząsów. W światłej opinji społeczeństwa coraz bardziej gruntuje się przeświadczenie, że **banki ludowe, jednoczące zarówno rolnictwo jak i handel, rzemiosło i drobny przemysł, dla swoich zalet szczególnie są powołane do tego, aby na drodze samopomocy i współdziałaniu swoich członków przyspieszyć odrodzenie gospodarcze w kraju.**

Uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Podof. Rezerwy w Załężu.

Katowice 7 czerwca.

Koło OZPR. Katowice-Załęże, prowadzone przez p. Wilhelma Gajdzika, poświęciło własny sztandar w dniu wczorajszym. Uroczystość rozpoczęto zbiórką wszystkich przybyłych sąsiednich kół OZPR. oraz miejscowych stowarzyszeń, jak Zw. Powst. Śl., Zw. Kolejowców, Liga Morska i Kol., Federacja Górnicza, S. M. P., Harcerze, koło śpiewackie „Chopin" z Załęża, Stow. Polek, Zw. Robotników i inne.

Pochód poprzedzała banderja konna z orkiestrą Zw. B. Marynarzy, za nią kroczyły poczty sztandarowe i delegacje, chrzestni sztandaru z prezesem koła p. Gajdzikiem i w końcu sześć członkiń przysposobienia wojskowego przebrane w mundury P. W. niosące na girlandach z kwiatów spowity w welon sztandar. Delegacje wkroczyły do kościoła, gdzie ks. kapelan biskupi, który w podniosłych słowach wskazał cel i zadanie sztandaru w życiu związkowem koła oraz kościelnem, dokonał poświęcenia sztandaru.

Przedpołudniowa uroczystość zakończona została w ogrodzie p. Spyry przemówieniami przedstawicieli władz związkowych. Pierwszy przemawiał w imieniu zarządu okręg. prezes p. Kupilas, który w krótkich słowach podniósł zasługi członków koła z prez Gajdzikiem na czele, apelując do członków, by byli zawsze gotowi w razie potrzeby bronić granic Rzeczypospolitej Polskiej. Okrzykiem na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie powtórzyli, zakończył swe przemówienie. Imieniem Zw. Powst. Śl. grupy Katowice III. przemawiał przewodn. p. Długiewicz, który tak samo jak przedmówca wskazał na cele związku dodając, że Zw. Pow. Śl. solidaryzuje się z poczynaniami OZPR. i razem z nim pójdzie w razie potrzeby bronić naszych granic.

Prezes koła Katowice III. p. Gajdzik dziękował za przemówienia, poczem goście i delegacje wpisywały się do księgi pamiątkowej oraz uczestniczyli w wbijaniu gwoździ pamiątkowych do nowopoświęconego sztandaru.

W południe odbył się skromny obiad żołnierski na sali p. Spyry, który rozpoczął modlitwą i przemówieniem przybyły w imieniu duchowieństwa miejsc. kapelan ks. Muszalik. Obiad spożyto w miłym nastroju towarzyskim. W uroczystości m. in. zauważyliśmy zarząd okręgowy OZPR. z prez. p. Kupilasem na czele oraz sekr. Mączyńskim B. Koło Katowice — Centrum reprezentowali członkowie zarządu z prez. p. Zambokiem i sekr. T. Wituckim wraz z pocztem sztandarowym i członkami koła. Komendę nad całością objął miejsc. kom. koła p. Klima, dowodząc konno. Udział ponadto wzięli kom. okręgu p. Gaszczyk oraz kom. powiatowy p. A. Erler i kom. sąsiednich kół.

Protest przeciwko zakusom na ziemie zachodnie.

Katowice, w czerwcu.

Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich zwołuje do Katowic na salę Strzechy Górniczej przy ul. Andrzeja nr. 21 w środę, 8 bm. o godzinie 7 wieczorem zebranie delegatów centralnych i wojewódzkich Zarządów wszystkich polskich organizacyj społecznych na Śląsku.

Zebranie to ma zaprotestować przeciwko zakusom na naszą granicę zachodnią, ujawnionym na terenie Śląska i Rzeszy Niemieckiej, poprzeć podjęty bojkot letnisk i towarów gdańskich, oraz potępić niesłychaną prowokację „Kattowitzer Zeitung".

Zebranie ustali pozatem szczegóły dalszej akcji protestacyjnej, jaką zarówno w Katowicach, jak i innych miastach i gminach województwa śląskiego przeprowadzić należy.

Poszczególne organizacje zaproszone zostały specjalnem pismem. Ponieważ jednak spis organizacyj, posiadany przez Z. O. K. Z., jest niekompletny i przeto dużo organizacyj zaproszenia pisemnego nie otrzymały, **zwraca się Związek Obrony Kresów Zachodnich za pośrednictwem niniejszego komunikatu do wszystkich organizacyj o łaskawe niezawodne wydelegowanie swoich przedstawicieli.**

Powaga chwili wymaga zgodnego i jednolitego protestu całego narodu polskiego. Nie wątpimy, że dojrzałe społeczeństwo polskie Śląska w należyty sposób na niesłychaną prowokację zareaguje.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów.

Katowice. Z ważnością od 10 czerwca 1932 r. zmienia się rozkład jazdy następujących pociągów pasażerskich:

1) pociąg Nr. 1713, który dotychczas odjeżdżał z Katowic w kierunku Dziedzice o godz. 6.25, będzie odjeżdżał z Katowic o godz. 6.22, Kat. Brynów odjazd 6.29, Kat. Ligota przyjazd 6.33, odjazd 6.35, Murcki przyjazd 6.48, dalszy rozkład jazdy tego pociągu niezmieniony.

2) Pociąg Nr. 1919, który dotychczas odjeżdżał z Kat. Ligoty w kierunku Gierałtowic i Wodzisławia o godz. 6.24, będzie odjeżdżał z Kat. Ligoty o godz. 6.38, Kochłowice przyjazd 6.47, odjazd 6.48, Nowa Wieś odj. 6.54, Bielszowice odjazd 6.59, Makoszowy przyjazd 7.04, odjazd 7.05, Przyszowice odjazd 7.13, Gierałtowice przyjazd 7.16, dalszy rozkład jazdy z Gierałtowic niezmieniony.

3) Pociąg Nr. 1918, który dotychczas odjeżdżał z Knurowa w kierunku Kat. Ligoty o godz. 6.09 będzie odjeżdżał z tej stacji o godz. 6.06 Gierałtowice, przyjazd 6.14, odjazd 6.15, Przyszowice odjazd 6.18, Makoszowy przyjazd 6.27, odjazd 6.28, Bielszowice odjazd 6.34, Nowa Wieś ojazd 6.40, Kochłowice przyjazd 6.45, odjazd 6.51, Kat. Ligota przyjazd 7 00.

4) Na odcinku Gierałtowice — Orzesze pociąg Nr. 215 (Gierałtowice odjazd 7.51, Orzesze przyjazd 8,16) i pociąg Nr. 216 (Orzesze odjazd 12.32, Gierałtowice przyjazd 12.50), kursujące obecnie tylko w dni robocze, będą kursowały również w niedziele i święta a to pierwszy raz w niedzielę 12 czerwca br. (t)

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Program radjowy.

Czwartek, 9 czerwca 1932 r.

Katowice, Godz. 11,58 Sygnał czasu. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,20 Intermezzo muzyczne. 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gramafonowych. 14.00 Komunikat gospodarczy. 15 10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Komunikat LOPP 15.35 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 „Wśród książek". 17.00 Koncert kameralny. 18.00 „Warszawa przyszłości". 18.20 Muzyka lekka. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty harcerskie. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.20 Audycja, poświęcona twórczości Adolfa Dygasińskiego. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. — 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Piątek, 10 czerwca 1932.

Katowice, Godz. 11,58 Sygnał czasu. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 14.00 Komunikat gospodarczy. — 15.10 Maryna Juljuszowa Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki. 15.25 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15.40 Koncert z płyt gramofonowych. 16,40 „Kamienie spadły z nieba". 17.00 Koncert. 18.00 „Rośliny w zabobonach i przesądach". 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 „O szkolnictwie zawodowem żeńskiem" 20.00 Koncert symfoniczny. 20.55 Feljeton pt. „Przed premjerą". 21.10 Koncert symfoniczny 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.00 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 11 czerwca 1932.

Katowice. Godz. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,20 Intermezzo muzyczne. 12,40 Komunikat meteorologiczny. 12,45 Poranek szkolny. 13,20 Koncert z płyt gramofonowych. 14,00 Komunikat gospodarczy. 15,0 Komunikat gospodarczy. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15,30 Wiadomości strzeleckie. 15,40 Słuchowisko dla dzieci najmłodszych pt.: „U Jagodowego Króla". 16,05 Intermezzo muzyczne. 16,15 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 16,40 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17,00 Muzyka lekka. 18,30 „Straż Graniczna w służbie Rzeczypospolitej". 18,10 Muzyka salonowa z restauracji „Cristal". 19,15 Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Muzyka lekka. 20.55 „Na widnokręgu". 21,10 Transmisja uroczystego apelu 30 p. Strzelców Kan. z okazji święta pułkowego. 21,50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,55 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Koncert Chopinowski. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50—24,00 Muzyka taneczna.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 6 czerwca 1932 r.

Dolar amerykański 8,87½. Funt szterlingów 32,79. 100 franków francuskich 35,05. 100 koron czeskich 26,33. 100 franków szwajcarskich 174.02. 100 guldenów holenderskich 360,50. 100 lei rumuńskich 5,35 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 6 czerwca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 28,50—28,75. Pszenica 29,75—30,00. Jęczmień 21—23. Owies 21,50—22,00. Mąka żytnia 42,25—43,25. Mąka pszenna 44,25—46,25. Otręby żytnie 16,00—16,25. Otręby pszenne 14—15. Otręby pszenne grube 15.25—16,25. Łubin niebieski 11—12. Łubin żółty 13,50—14,50. Makuch lniany 24—26. Makuch rzepakowy 18—19. Makuch słonecznikowy 18—19. Ogólne usposobienie spokojne.

Sprawozdanie targowe

podane przez firmę „Raiffeisen", Hurtownię Towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg. w ilościach pełnowartościowych, franco stacja Górny Śląsk, z dnia 2 czerwca 1932 r.: żyto krajowe zł 30,00—31,00, pszenica krajowa zł 31,00—32,00, owies krajowy zł 25,00—28,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowartościowych): makuch słonecznikowy 48% zł 21,00—22,00, makuch słonecznikowy 46% zł 20,00—21.00, makuch lniany zł 24,00—25,00, makuch rzepakowy zł 18,00—19.00, otręby żytnie zł 15,50—16,00, otręby pszenne zł 14,50—15,50, słoma prasowana żytnia zł 10.50, słoma prasowana pszenna 10,00.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Uroczyste zjazdy śpiewacze.

Wspaniały przebieg zjazdu kół śpiewaczych pow. lublinieckiego.

Ciche i spokojne miasto Lubliniec zaludniło się w niedzielę 5 czerwca gwarnemi gromadami śpiewaków, którzy ze wszystkich stron powiatu lublinieckiego ściągnęli na dzień ten do swej powiatowej stolicy, by stoczyć turniej o pierwszeństwo. W Zjeździe Kół Śpiewaczych wzięło udział przeszło 2.500 osób, reprezentujących 22 chóry. Przebieg Zjazdu był niezwykle imponujący, gdyż przy sprzyjającej pogodzie dopisały zaproszone koła śpiewacze oraz liczni miłośnicy śpiewu.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym na intencję Zjazdu ugrupował się w godzinach południowych pochód wszystkich chórów, które uroczyście przybyły z dworca na Rynek, gdzie prezes Zarządu Powiatowego Związku Kół Śpiewaczych p. inspektor szkolny Hollek wygłosił przywitalne przemówienie, poczem chóry męskie i mieszane odśpiewały szereg wspólnych pieśni.

W godzinach popołudniowych zaludniły się obszerne polany Parku Grunwaldzkiego za miastem. Tłumnie przybyło społeczeństwo lublinieckie, gromadnie ściągnęli wszyscy śpiewacy, aby tu odbyć popisy. W wyniku zawodów, do których stanęło 16 chórów mieszanych oraz 3 chóry męskie pierwsza nagroda przypadła zespołowi śpiewaczemu „Echo" z Lublińca, druga zespołowi „Lompa" im. Lompy, trzecią nagrodę otrzymało Kółko Śpiewacze „Halka" z Lubszy.

Szczególnie mile witany był występ chóru męskiego „Echo" z Opola. Śpiewacy polscy z Opola owacyjnie przyjęci przez zebranych, śpiewem swym wykazali, że umieją kultywować wartości narodowe. Po ukończonych popisach śpiewacy pow. lublinieckiego udali się na salę Strzelnicy, gdzie do późnej godziny odbywała się zabawa taneczna, mili zaś goście z Opola wśród serdecznego nastroju i pieśni spędzili czas na kolacji w Hotelu Śląskim, poczem udali się na ogólną zabawę taneczną, gdzie staropolską werwą i temperamentem w tańczeniu trojaka podbili serca wszystkich. Po północy żegnani owacyjnie goście opolscy, opuścili Lubliniec, pozostawiając na uczestnikach Zjazdu niezatarte wspomnienia.

Zjazd śpiewaczy w Nowej Wsi.

W niedzielę, dnia 5 bm. odbył się Zjazd Śpiewaczy okręgu nowowiejskiego, który dał następujące wyniki:

Chóry mieszane: „Słowiczek" Nowa Wieś 28²/₃, „Dzwon" Ruda 23, „Harmonja" Nowy Bytom 22⅓, „Lutnia" Nowa Wieś 20²/₃, „Lutnia" Ruda Śl. 20, „Wolność" Bykowina 16⅓, „Słowiczek" Ruda 15, Chór im. Wandy Bielszowice 15, „Echo" Chebzie 13, „Promień" Ruda 11.

Chóry męskie: chór im. Chopina Nowa Wieś 25⅓, „Dzwon" Ruda Śl. 21²/₃, „Echo" Bielszowice 21⅓, chór kop. Pokój Nowy Bytom 20, „Słowiczek" Ruda Śl. 20.

W sądzie konkursowym zasiadali p. p. dyr. Stoiński. J. Janicki i Żmudzki.

Zjazd śpiewaczy w Mysłowicach.

Dnia 5 bm. odbył się Zjazd Śpiew. okr. mysłowickiego o następujących wynikach:

Chóry mieszane: „Harmonja" Mysłowice 24, chór im. Wyspiańskiego Szopienice - Roździeń 23²/₃, „Echo" Słupna 20²/₃, „Promień" Janów 17⅓, „Halka" Nikiszowiec 15.

Chóry męskie: „Echo" Mysłowice 21⅓, chór im. Moniuszki Nikiszowiec 18⅓.

Skład sądu konkursowego p. p. prof. Wójcikiewicz, Rączka, Bieniosek.

F. S.

Apel Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Katowice, w czerwcu.

W związku z całością zaostrzających się stale stosunków polsko-niemieckich, jak przedewszystkiem w związku z sytuacją wytworzoną na terenie wolnego miasta Gdańska, z którego bojowe i nieprzejednane czynniki imperjalistycznego nacjonalizmu niemieckiego pragną uczynić punkt wypadowy do akcji przeciwko Polsce — Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa wszystkie organizacje społeczne i polityczne Polski do zajęcia zdecydowanego w tych sprawach stanowiska i do zorganizowanego zamanifestowania jednolitej i zwartej woli społeczeństwa polskiego, świadomego swych praw i zdecydowanego do przeciwstawienia się wszelkim próbom przeniesienia nurtującego Niemcy zamętu i niepokoju poza granice Rzeszy.

W tym celu we wszystkich większych środowiskach Polski, w szczególności zaś na ziemiach zachodnich, winny odbyć się w okresie najbliższych dwóch tygodni wiece i manifestacje, uświadamiające społeczeństwu polskiemu istotne znaczenie obecnego okresu oraz wzywające do zajęcia jednolitej i zwartej postawy w stosunku do wszystkich aktualnych zagadnień polsko-niemieckich, z zagadnieniem Gdańska na czele.

Informacjami i materjałami w powyższych sprawach służą dla wszystkich zainteresowanych okręgi względnie centrala Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, Fredry 7.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

„Bezrobotna banda".

Taki tytuł nosi wspaniała rewja w 20 obrazach z udziałem najwybitniejszych sił artystów operetki Teatru Polskiego na czele z pp. Korabianką, Bułatówną, Rozwadowską, Dembowskim Jastrzębskim Kopciuszewskim, Karasińskim i t. d. W programie najnowsze przeboje repertuaru zagranicznego. Bilety od 50 groszy do 4 zł. sprzedaje kasa Teatru.

Z cyklu pożegnalnych przedstawień artystów zespołu dramatycznego Teatru Polskiego.

Zespół dramatyczny przygotowuje na ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia premjerę świetnej farsy w 3 aktach Brandona p. t. „Ciotka Karola". Obsada pierwszorzędna. Bilety po cenach popularnych od 50 gr. do 2.— zł. sprzedaje kasa Teatru.

Zespół Rewji „Morskie Oko" z Warszawy.

We wtorek 14 bm. o godz. 20-tej wieczorem premjera rewji „Morskie Oko" z Warszawy pt. „Uśmiech Katowic", w której zespół gwiazd warszawskich z p. reż. Sempolińskim, Sokołowską. pełną temperamentu i finezji wodewilistką-Sulimą odtwórcą typów charakterystycznych — Kozłowską, znakomitą pieśniarką, zespołem Revelersów „Columbia" i t. d. rozpocznie szereg występów w Teatrze Polskim w Katowicach. Szczegóły w afiszach. Bilety są już do nabycia w Kasie Teatru.

Po porozumieniu się z Magistratem m. Katowic, komunikuje Dyr. Teatru Polskiego, że od dnia 4 bm. zniesiony zostaje na wszystkie przedstawienia przymus garderoby na II p., przymus utrzymany zostaje tylko w stosunku do parteru i I p. przy dotychczasowych cenach. Na przedstawieniach szkolnych ceny za garderobę wynosić będą po 30 gr. dla miejsc parteru i I p., natomiast po 15 gr. na Balkon II p., przyczem jednak przymus garderoby na przedstawieniach szkolnych znosi się w zupełności, na wszystkie miejsca. Zastosowanie niniejszej ulgi powita niewątpliwie publiczność teatralna z radością.

R E P E R T U A R:

Środa, dnia 8. bm.: Rewja „Wesoła Banda" o godz. 20.

Czwartek, dnia 9. bm.: „Ciotka Karola", premjera o godz. 20.

Piątek dnia 10 bm. Rewja „Bezrobotna banda" o godz. 20.

Sobota, dnia 11 bm. „Wesele Fonsia" dla szkół o godz. 16.

Sobota. dnia 11 bm. „Ciotka Karola" o godzinie 20.

*

Bezrobotna Banda

rewja w 3 częściach Mardoma.

Choć właściwy sezon teatralny skończył się w przyśpieszonem tempie, podwoje teatru nie zamknęły się jeszcze, gdyż zespół urządza w nim na własną rękę przedstawienia.

Ostatnio artyści operetki wystąpili z arcywesołą rewją, w której pokazali, że nietylko dorównują swym kolegom warszawskim, ale w wielu szczegółach jeszcze ich przewyższają.

Na rewję złożyły się produkcje śpiewacze p. Kazimierza Dembowskiego (bardzo ładnie i miło odśpiewał arję z operetki Lehara „Cyrkówka" i pieśń „Santa Lucia"), p. Zofji Bułatównej (Japońska piosenka), p. Marji Korabianki (wesołe piosenki, m. in. o radjostacji) i p. Barbary Halimirskiej.

Prócz tego odegrano kilka wesołych skeczów, jak „Promienie BB", „Czapka niewidka" i „Katarynka" ze współudziałem pań: Korabianki, Bułatówny, Rozwadowskiej, Halimirskiej, Zubrzyckiej oraz panów: Domosławskiego (Mardom), Jastrzębskiego, Ciesielskiego, Kopciuszewskiego i Jabłońskiego.

W części tanecznej bardzo podobała się primadonna p. Marja Marówna ze swym partnerem baletmistrzem Ciesielskim. W tańcu holenderskim wystąpiły panie: Walterówna i Dąbrowska.

Publiczność dopisała i bawiła się tak dobrze, jak rzadko. Śmiano się wciąż, w czem nic dziwnego, gdyż taki n. p. p. Jastrzębski samym wyglądem pobudzał do śmiechu.

Warto zobaczyć Bezrobotną Bandę!

SPORT.

Polak Sztekker — sensacją stolicy naddunajskiej. Mistrz Polski sięga ponownie po tytuł mistrza świata.

W Wiedniu rozgrywa się obecnie w Wielkim Cyrku Renza międzynarodowy turniej zapaśniczy o tytuł mistrza świata na rok 1932. W turnieju biorą udział najwybitniejsi atleci świata. Również i Polska ma swego niezawodnego reprezentanta. Teodor Sztekker z Białym Orłem na piersiach daje znak, iż istnieje Odrodzona Polska, propagując dzielnie tężyznę fizyczną narodu polskiego. Dotychczasowe jego walki w stolicy Austrji — to jeden wielki łańcuch zwycięstw. Przystojny Polak stał się ulubieńcem całego Wiednia. Cała prasa poświęca Sztekkerowi sążniste artykuły i wywiady, pisząc o Sztekkerze jako o jedynym zapaśniku — inteligencie. Sztekker na każdym kroku podkreśla swoją polską narodowość, przyczyniając się jako patrjota do rozgłosu dobrego imienia Polski. Zazwyczaj spokojny Wiedeń przeżywa teraz wiele emocji. interesując się do tego stopnia kwestją kto zdobędzie tytuł mistrza świata na rok 1932, że wszelkie inne nawet najpoważniejsze zagadnienia idą na drugi plan. Cała polska kolonja we Wiedniu, oraz Wiedeńczycy szczerze życzą Polakowi zdobycia tytułu mistrza świata, witając go frenetycznemi oklaskami co wieczór, gdy tylko ukazuje się na ringu w czasie prezentacji. Wierzymy i my, że Sztekker, który zawsze potrafił godnie bronić barw swego narodu i tym razem nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i tembardziej na obczyźnie zechce zwyciężyć, by sztandar polski wysoko powiewał w stolicy naddunajskiej.

Odpowiedzi redakcji.

Do Przysz. Przez nieuwagę zecer w drukarni połączył dwie wiadomości i stąd powstało owe cudaczne zestawienie. Przepis z mydłem odnosi się oczywiście do impregnowania płaszcza, a nie do gotowania grochu.

Nr. 100. Połomja. Bez podania daty zgłoszenia się o zasiłek oraz nazwy i miejsca przedsiębiostwa nie możemy zbadać.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Rozkład jazdy samochodów

ważny od dnia 1 kwietnia do dnia 30 września 1932 r.

Poniedziałek, środy i piątki:

L. p.	Odjazd z lotniska	Odjazd z miasta	Cel jazdy:	Jaki samochód:
1.	7^{15}	7^{35}	Pasażerowie do Warszawy i urzędnicy	Chevrolet
2.	12^{00}	12^{15}	Pasażerowie do Krakowa i Wiednia	Chevrolet
3.	18^{00}	18^{20}	Urzędnicy do miasta	Chevrolet

Wtorki, czwartki i soboty:

L. p.	Odjazd z lotniska	Odjazd z miasta	Cel jazdy:	Jaki samochód:
1.	7^{15}	7^{35}	Pasażerowie do Warszawy i urzędnicy	Chevrolet
2.	18^{00}	18^{20}	Urzędnicy do miasta	Chevrolet